

Danuta Urbaniak-Zajac*

Narracja a biograficzna perspektywa badawcza

Abstrakt

Badacze biografii zauważają wzrost liczby prac odwołujących się do badań biograficznych, przy jednoczesnym spadku ich wartości poznawczej. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest nietrafne przekonanie o ich łatwości, wynikające z przenoszenia na grunt badań naukowych oczywistości naturalnego nastawienia. Źródeł inspiracji do staranniejszego namysłu nad pedagogicznymi badaniami biograficznymi autorka artykułu poszukuje w koncepcjach narracji, w pracach literaturoznawców. Autorka przedstawia dwa odmienne sposoby rozumienia narracji. Pierwsze – przyjmujące założenia strukturalizmu (narracje jako kody fabularne wypowiedzi prozatorskich). Drugie – będące konsekwencją teoretycznej ekspansji pojęcia na całą dziedzinę nauk humanistycznych i część nauk społecznych – ujmujące narrację jako ludzką zdolność organizowania zdarzeń i działań w całościowe, rozwijające się w czasie struktury. Takie rozumienie narracji wiąże się z przebiegiem życia i jego relacjonowaniem, a tym samym z badaniami biograficznymi.

Słowa kluczowe: narracja, badania biograficzne, struktury narracyjne, wypowiedzi autobiograficzne.

Narration and Biographical Research Perspective

Abstract

Biography researchers notice an increase in the number of works referring to biographical research and a simultaneous decrease in their cognitive value. One of the reasons for this state of affairs is the misjudged conviction about their simplicity emerging from transferring obviousness of natural attitudes into the ground of scientific research. The author of this paper seeks for sources of inspiration for more careful reflection on pedagogical biographical research in concepts of narration and in works of literary critics. The author presents two various ways of understanding narration. The first one acknowledges the assumptions of structuralism (narration as feature codes of prose statements). The second one – being a consequence of the theoretical expansion of the concept on the whole area of human sciences and a part

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk o Wychowaniu.

of social sciences – perceives narration as a human ability to organize events and actions into comprehensive structures that evolve in time. This understanding of narration is linked to life course and its reporting and thus to biographical research.

Keywords: narration, biographical research, narration structures, autobiographical statements.

Uwagi wstępne

„Narracja” jest pojęciem, które w drugiej połowie XX w. zrobiło wielką karierę w naukach humanistycznych i społecznych (zob. Rosner 2003). Anna Łebkowska nazywa je „kategorią wszechogarniającą” (2004: 28). Ostatnio należy też do słów chętnie wykorzystywanych w wypowiedziach medialnych, np. politycy zarzucają sobie nietrafne albo kłamliwe narracje. „Narracja” – najczęściej w złożeniach „narracja biograficzna”, „narracja autobiograficzna” – pojawia się również w tekstach, których autorzy sytuują się w badaniach biograficznych. Niektórzy traktują „narrację” jako synonim „wypowiedzi” i nie poświęcają wyjaśnianiu jej znaczenia żadnej uwagi, inni przywołują słownikowe definicje (bez dalszych konsekwencji). Najczęściej „narracja” przywoływana jest tylko po to, by można było stwierdzić, że życie jest opowieścią, narracją, albo że życie poznaje się poprzez opowieści¹. W tekstach pedagogów interpretujących wypowiedzi autobiograficzne rzadkie są odniesienia do prac z zakresu języko- i literaturoznawstwa, a to dyscypliny, które od dziesiętków lat zajmują się opowieściami.

Na marginesie – metoda wywiadu narracyjnego Fritza Schütze opiera się m.in. na przesłankach lingwistycznych. W polskich omówieniach ten wymiar metody został tylko zasygnalizowany², nie pojawiał się również wyraźnie w przetłumaczonych wcześniej na nasz język artykułach twórcy wywiadu narracyjnego, dlatego też w naszym kraju recepcja tego wymiaru metody jest słaba. Ale warunki dla zmiany tworzy obszerny artykuł Schütze pt. *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne* zamieszczony w antologii tekstów przygotowanych przez K. Kaźmierską (2012: 141–278).

¹ Rezygnuję z przypisu bibliograficznego, bo nie chodzi mi o „wytykanie autorów”, lecz zwrócenie uwagi na problem. Jest on zauważalny w publikacjach, w rozmowach z doktorantami. Chcę jednocześnie mocno podkreślić, że nie przypisuję mu powszechnego charakteru, nie dotyczy wszystkich badaczek i badaczy reprezentujących pedagogikę, a tym bardziej nauki społeczne. W przypadku zgłębiania problematyki tożsamości, zwłaszcza tożsamości narracyjnej, kwestia narracji i narracyjności bywa dokładniej analizowana.

² „Warto podkreślić, że badania biograficzne Fritza Schütze ukształtowały się w toku nieortodoksyjnej interpretacji socjolingwistyki i polegają w tej mierze właśnie na wiązaniu formalnych cech relacji autobiograficznej, dających się opisać dzięki ‘technicznemu’ wyposażeniu interpretatywnej socjolingwistyki (czyli tak zwanego ‘jak?’ w procesach komunikowania się) z ‘bazowymi’ zagadnieniami socjologicznymi” (Czyżewski 1996: 48–49).

Celem mojego artykułu nie jest rekonstruowanie lingwistycznych wątków w wywiadzie narracyjnym Schützego, lecz przywołanie rozumienia narracji i podstawowych kontekstów teoretycznych, w jakich była i jest ujmowana w badaniach języko- i literaturoznawczych. Wydaje się, iż mogą być one źródłem inspiracji wzbogacających analizy i interpretacje wypowiedzi autobiograficznych (bo do takiego materiału badawczego ograniczam przedmiot niniejszych rozważań³) w empirycznych badaniach podejmowanych przez pedagogów. Celem niniejszego artykułu jest więc wstępna⁴ odpowiedź na pytanie, co pedagogicznym badaniom biograficznym może „dać” narratywistyka (albo narratologia)?

Zasadniczą część artykułu rozpocznę od uzasadnienia podjęcia tematu. Następnie przedstawię rozumienie narracji w literaturoznawstwie przyjmującym założenia strukturalizmu, gdy narratolodzy koncentrowali się na uniwersalnych kodach fabularnych wypowiedzi prozatorskich. W dalszej części scharakteryżuję inne rozumienie narracji będące konsekwencją teoretycznej ekspansji pojęcia: narracji jako ludzkiej zdolności „do organizowania zdarzeń i działań w całościowe, rozwijające się w czasie struktury znaczące” (Rosner 2003: 12). Takie postrzeganie narracji narzuca wręcz jej związek z przebiegiem życia i jego relacjonowaniem.

Rodzi się pytanie, czy narzędzia stworzone do analizy opowieści literackich oraz uzasadniające je stanowiska teoretyczne mogą być wykorzystywane do analizy nieliterackich opowieści ustnych, z którymi najczęściej mamy do czynienia w badaniach o charakterze biograficznym w naukach społecznych? Warto to sprawdzić. Wydaje się, że mogą być źródłem inspiracji dla formalnej analizy (podanych transkrypcji) wypowiedzi. Taka analiza koncentruje się na pytaniu, *jak* mówi (ewentualnie pisze) autor wypowiedzi, i może być pomocna w rekonstruowaniu nieintencjonalnych aspektów wypowiedzi. W pracach narratystów podnoszona jest także kwestia podstawowa dla badań empirycznych korzystających z wypowiedzi autobiograficznych, mianowicie ich referencyjność. Natomiast krytyka narratologii strukturalnej ostrzega przed uproszczeniami i zwraca uwagę na granice narracji.

³ „Biografia” i „badania biograficzne” mają wiele znaczeń i odnoszone są do dalece zróżnicowanych stanów rzeczy. Nie zamierzam tej kwestii podejmować. Chcę poinformować, że moja wypowiedź odnosi się do badań empirycznych, w których materialnym przedmiotem analizy są swobodne wypowiedzi osób uczestniczących w badaniach. Uzyskiwane są one w klasycznych wywiadach narracyjnych albo w wywiadach swobodnych, w których celem pytań nie jest uzyskanie informacji, lecz cząstkowych opowieści. Są to wypowiedzi o charakterze autobiograficznym, a interpretacja nie musi być ukierunkowana na rekonstrukcję biografii opowiadającego, może to być rekonstrukcja określonych doświadczeń biograficznych.

Z zadaniem uporządkowania sposobów rozumienia biografii i badań biograficznych zmierzyła się Danuta Lalak (2010). Wydaje się, że największe różnice w stawianiu pytań, prowadzeniu analiz i interpretacji tworzy dyscyplinarne usytuowanie badaczek i badaczy. Katedra Biografistyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego organizuje coroczne interdyscyplinarne konferencje. Przegląd artykułów będących pokłosiem jednej z nich (Skrzyniarz, Dziaczkowska, Opozda 2016) pokazuje, że integracja interdyscyplinarna badaczy wydaje się mało prawdopodobna.

⁴ Jest to zagadnienie, nad którym rozpoczęłam pracę, stąd odpowiedź może mieć tylko wstępny charakter.

Inflacja badań biograficznych w naukach społecznych – o krytyczny potencjał używanych pojęć

Autorzy odnoszący się do stanu współczesnych badań biograficznych (m.in. Lalak 2010; Malewski 2010; Kaźmierska 2012; Czyżewski 2013) zwracają zwykle uwagę na trzy kwestie: wzrost ilości tak określanych badań, ich daleką niejednorodność teoretyczną i metodologiczną oraz budzącą wątpliwość jakość prezentowanych opracowań. Ten zbiór cech Kaja Kaźmierska uznała za wyraz „dużej inflacji perspektywy biograficznej” (2013: 5).

Możemy się (...) spotkać z pracami, w których za empiryczny materiał biograficzny uznaje się to, co w myśl metodologii badań biograficznych w zasadzie nimi nie jest, z badaniami, w których w niefrasobliwy sposób szafuje się terminologią związaną z warsztatem metodologicznym (np. nazywanie wywiadów swobodnych wywiadami narracyjnymi), z interpretacjami całkowicie intuicyjnymi (Kaźmierska 2012: 5).

Przywołani autorzy sugerują albo stwierdzają wprost, że jedną z przyczyn rozprzestrzeniania się badań *nazywanych biograficznymi* jest nietrafne przekonanie o ich łatwości. Części badaczy wydaje się, iż wystarczy „znaleźć” kilka osób, które będą gotowe opowiedzieć o swoim życiu, a potem zaprezentować ich wypowiedzi i już ... postępowanie badawcze „z grubsza” zostanie zakończone. Taka postawa nie wynika tylko z braków warsztatowych realizatorów badań, lecz z przeniesienia na grunt badań empirycznych naturalnego nastawienia⁵. Zasadniczo każdy przeciętny (dorosły) uczestnik codzienności wie⁶, że biografia to zbiór zdarzeń z życia konkretnej osoby, które ta osoba albo inne mogą przedstawić. Przyjęcie takiego mniemania znosi potrzebę namysłu nad tym, czym jest przedmiot badań biograficznych, nie ma podstaw, by pytać o oczywistość. Podobnie oczywisty wydaje się status wypowiedzi autobiograficznych, które jeśli tylko są szczerze, to mają odzwierciedlać przebieg życia z perspektywy subiektywnej – uznawanej wprawdzie za „cenną”, ale mimo to rozpatrywanej (co najmniej pośrednio) w kategoriach prawdziwości lub jej braku (por. szerzej i bardziej szczegółowo Malewski 2010: 138–155). Ta ostatnia kwestia wiąże się z innym rodzajem oczywistości, będącej składnikiem „potoczności naukowej”, w ramach której cechą badań naukowych jest obiektywność.

Jeśli badania biograficzne nie mają ulegać dalszej inflacji, to należy zabiegać o wyjście ich wykonawców poza myślenie zdroworozsądkowe, o budowanie zrozumienia dla myślenia koncepcyjnego i jego teoretycznych podstaw. Problematyka biograficzności nie ma jednoznacznej substancjalnej podbudowy, ustalenia są

⁵ Nawiązuję do tezy fenomenologii, iż człowiek w życiu codziennym traktuje postrzegany przez siebie świat jako oczywisty, a więc niepodlegający (nieuzasadnionemu) wątpliwości.

⁶ Pierre Bourdieu zauważa, że „historia życia” – czyli synonim albo co najmniej podstawa dla stworzenia „biografii” – jest pojęciem należącym do sfery zdrowego rozsądku, które zostało przemyczone do świata nauki (2009: 62).

wynikiem przyjmowanych założeń, podobnie jak reguły prowadzenia badań biograficznych. Stosowana terminologia i ustalenia podzielane przez uczestników danej wspólnoty badawczej mają charakter konwencji – są przyjętą umową, uczestnicy powinni więc nie tylko znać jej warunki, ale także zastanawiać się nad ich sensem. Inaczej terminologia i przypadkowo przywoływane odniesienia filozoficzne i reguły metodologiczne stają się elementami organizacyjno-administracyjnego rytuału (więcej na ten temat Piekarski 2010: 169). Od języka nauki oczekuje się jednoznaczności, precyzji, stąd tworzy się definicje. Ale one powinny ujmować także „sedno” danego przedmiotu. A to „sedno” w badaniach humanistyczno-społecznych nie jest niezienne, nie jest synonimem „istoty” czy „esencji”. Zmienia się zależnie od – mającego wiele wymiarów – kontekstu, w jakim jest sytuowane. Krytyczne posługiwanie się pojęciami wymaga znajomości kontekstów, bo bez tego stają się one wyłącznie słownymi ornamentami czy mniej estetycznie – etykietami, za którymi nie wiadomo, co się znajduje.

Potencjał pojęć zależy od sposobu ich wykorzystywania. Dowodem jest kariera „narracji”, pojęcia któremu nadaje się różne znaczenia, które otwiera nowe perspektywy postrzegania innych kategorii, wielokrotnie wcześniej opisywanych, np. tożsamości – współczesna tożsamość określona została jako narracyjna (m.in. Giddens 2001).

Gramatyka „głębokiej” struktury narracji literackich

Refleksja na temat narracji zrodziła się na gruncie teorii literatury (m.in. Filar, Piekarczyk 2013: 7). Gdy badacze zaczęli więcej uwagi poświęcać opowiadaniom jako prozatorskim formom wypowiedzi, podkreślono ich uniwersalność. Roland Barthes zauważył, iż ta forma narodziła się „wraz z samą historią ludzkości; nie ma ani nigdy nigdzie nie było społeczeństwa nieznającego opowiadania” (2004⁷: 13) Pierwotnie „narracja” była specjalistyczną kategorią „z dziedziny teorii prozy artystycznej, wypracowaną do opisu fikcji literackich” (Rosner 2003: 5) Znaczący temat stwierdzają, że kariera narracji rozpoczęła w drugiej połowie 60. lat XX w. potoczyła się lawinowo (Burzyńska 2004: 8). W literaturoznawstwie wyodrębnił się nurt teoretyczny określony mianem narratologii lub narratywistyki. Może zdziwić to, że w fazie początkowej narratologii nie zajmowali się wcale opowiadaniem, lecz formami tego, co opowiadane, szukali uniwersalnych kodów fabularnych (Sławiński 1988: 304). Za podstawowe dla rozwoju teorii narracji uznaje się badania Władimira Proppa, przedstawione w *Morfologii bajki* (1968). Dążąc do wypracowania zasad typologii bajek, Propp skupił się na istniejących między nimi różnicach, które najwyraźniej zaznaczały się w działaniach bohaterów i w przedstawionych zdarzeniach. Za czynnik organizujący opowieść przyjął, tropem forma-

⁷ Artykuł Barthesa w wersji francuskiej został opublikowany w 1966 r., dwa lata później został opublikowany w języku polskim („Pamiętnik Literacki” LIX, 1968).

listów rosyjskich, plot (sjuzet) i jego składniki. (Można powiedzieć, że plot jest równoważny rymowi czy rytmowi w poezji, oddaje specyfikę wypowiedzi.) Proppa nie interesowała treść działań bohaterów bajek czy treść zdarzeń, interesowała go ich funkcja w całym przebiegu akcji. Zauważył, że w poszczególnych bajkach różne zdarzenia pełnią tę samą funkcję. Wynikała ona z pozycji zajmowanych przez określone obiekty i istniejących między nimi relacji. Propp wyróżnił 31 funkcji bajek magicznych i – co ważne – określił stały porządek ich występowania. Ten porządek uznawał za wspólną wielu bajkom znaczącą strukturę, co wynikało z uznawania poszczególnych bajek za wersje jednego mitu. Ostatecznym celem jego badań było odtworzenie struktury owego mitu – struktury znaczącej (Rosner 2003: 9–11).

Metoda wypracowana do analizy mitów została przeniesiona przez francuskich generatywistów do badania tekstów literackich czy ogólniej dzieł kultury. Wprowadzone przez Proppa rozróżnienie między zdarzeniem i jego funkcją pozwoliło na wyodrębnienie dwóch poziomów gramatyki narracyjnej: powierzchniowego i głębokiego (wewnętrzznego)⁸. Poziom powierzchniowy, czyli poziom wyrażania (za pomocą słów lub w inny sposób) traktowano jako zewnętrzny i końcowy produkt procesu wytwarzania narracji i w pierwszym okresie rozwoju narratologii poświęcano mu najmniej uwagi. Celem było odsłonięcie poziomu głębokiego, czyli gramatyki generującej wszelkie – nie tylko fikcyjne – narracje, a więc skonstruowanie gramatyki wytwarzania znaczących struktur wypowiedzi określonego rodzaju⁹. Roland Barthes zapytał, gdzie szukać struktury opowiadania? I sam odpowiedział: „oczywiście w samych opowiadaniach” (2004: 15).

Był przekonany, że nie można do niej dotrzeć indukcyjną metodą badań empirycznych¹⁰, opracował więc model struktury, do którego można odnosić każde konkretne opowiadanie, identyfikując pojawiające się zgodności i różnice, co ostatecznie pozwalałoby wyróżniać typy, odmiany opowiadań. Opracowany przez niego model jest hipotetyczną gramatyką ludzkiej zdolności wytwarzania, a więc także rozumienia struktur znaczących. Barthes uporządkował elementy tworzące

⁸ Istnieje „konieczność podstawowego rozróżnienia i zaakceptowania dwóch poziomów przedstawienia i analizy: p o z i o m u w i d o c z n e g o narracji, na którym rozmaite jej manifestacje podporządkowane zostają specyficznym wymogom substancji językowej, poprzez którą narracja się wyraża, oraz p o z i o m u i m m a n e n t n e g o, który stanowi coś na kształt wspólnego pnia strukturalnego, gdzie narracyjność istnieje i jest zorganizowana, zanim jeszcze nastąpi jej manifestacja. Wspólny poziom semiotyczny jest zatem różny od poziomu lingwistycznego i wobec niego logicznie wcześniejszy, niezależnie od języka, w którym się narracja realizuje” (Greimas 2004: 56, podkreślenia autora). Czyli głębokim strukturom narracyjnym odpowiadają na poziomie manifestacji językowe struktury opowiadania, przy czym zasadniczym obiektem zainteresowania są owe struktury głębokie, które generują struktury powierzchniowe.

⁹ Bo jak przekonywał Algirdas Julien Greimas „generowanie znaczenia nie dokonuje się przez wytwarzanie wypowiedzi i układanie ich w dyskurs; jego przebieg wyznaczają struktury narracyjne: to one wytwarzają dyskurs usensowiony i wyartykułowany w postaci wypowiedzi” (2004: 57). Roland Barthes zapytał, gdzie szukać struktury opowiadania? I odpowiedział: „oczywiście w samych opowiadaniach” (2004: 15).

¹⁰ Ponieważ nie można zbadać „wszystkich opowiadań danego gatunku, epoki, społeczeństwa” (Barthes 2004: 15).

opowiadanie, wyodrębniając trzy poziomy opisu: poziom funkcji, działania i narracji, a także rodzaje związków pomiędzy elementami: związki dystrybutywne (między elementami na tym samym poziomie) i integracyjne (przy przechodzeniu z poziomu na poziom). Za jednostkę treści uznał funkcję i poddał ją w przywoływanym artykule dalszej charakterystyce:

opowiadanie składa się z wyłącznie z funkcji – wszystko tam w różnym stopniu posiada znaczenie. To nie kwestia zręczności narratora, lecz kwestia struktury: w porządku wypowiedzi to, co zostało zanotowane, było siłą faktu do zanotowania możliwe: nawet gdy szczegół wydaje się zupełnie pozbawiony znaczenia, opierający się wszelkiej funkcji, posiadać będzie choćby znaczenie absurdu lub zbyteczności – wszystko ma jakieś znaczenie lub nic go nie ma (Barthes 2004: 22).

Jednostki funkcjonalne Barthes podzielił na klasy formalne: a) z punktu widzenia rodzaju związku – klasy dystrybutywne i integracyjne – czyli oznaki; b) z punktu widzenia „wagi” – funkcje kardynalne (rdzenie) i katalizy (uzupełnienia). Szkielet opowiadania tworzą funkcje kardynalne, ponieważ uzupełnienia można usunąć, ale rdzeni nie.

Badacze struktury opowiadania najwięcej uwagi poświęcali relacji między tymi funkcjami. Sporną kwestią był główny czynnik strukturyzujący, opowiadanie miesza bowiem następstwo i wynikanie, czas i logikę. „Właśnie ta dwuznaczność stanowi centralny problem składni narracyjnej. Czy za czasem opowiadania kryje się ponadczasowa logika?” (tamże: 30). Ostatecznie strukturaliści przyznali pierwszeństwo logice przed chronologią. Barthes pisał, że „czasowość to tylko pewna klasa strukturalna opowiadania (czy wypowiedzi) (...) ‘prawdziwy’ czas jest referencyjnym złudzeniem” (tamże: 31). To znaczy, że czas nie należy do wypowiedzi, jeśli gdzieś „należy”, to raczej do jej przedmiotu. Ale w analizie strukturalnej przedmiot wypowiedzi mieści się na poziomie zewnętrznym wobec narracji. Barthes pisał, że poza poziomem narracyjnym zaczyna się świat i tworzące go inne systemy (tamże: 46). Zewnętrzne odniesienia badanych opowiadań – przypomnę, że w tym pierwszym okresie stanowiły je dzieła literackie – nie były uznawane za godne uwagi, ponieważ „w każdym opowiadaniu naśladowanie pozostaje dziedziną przypadku, funkcją opowiadania nie jest ‘prezentowanie’, lecz budowanie widowiska” (tamże: 53). Innymi słowy funkcja referencyjna opowiadania była bez znaczenia. Podkreślam tę kwestię, ponieważ jest ona podstawowa dla traktowania wypowiedzi w badaniach empirycznych.

Zasygnalizowana tu tylko koncepcja Barthesa jest przykładem teoretycznego modelu, stanowiącego punkt odniesienia (swego rodzaju „przymiar”) dla realnych literackich wypowiedzi prozatorskich o charakterze fikcyjnym. Literackość pociąga za sobą konwencjonalność¹¹, a fikcyjność pomijanie referencyjności wypowiedzi

¹¹ Każdy z rodzajów literackich (mity, baśnie, powieści, dramaty itd.) podlega określonym konwencjom. W. Propp wybrał do swoich analiz dalece skonwencjonalizowaną formę literacką.

(co i na ile ona odzwierciedla?). Pojawia się więc pytanie, czy narzędzia literaturoznawcze można wykorzystywać do interpretacji ustnych wypowiedzi zwykłych ludzi? Na co można by liczyć, czy też w jakim kierunku miałyby zmierzać interpretacja?

Narracjami naturalnymi przedstawianymi w codziennych kontekstach zajął się m.in. Teun A. van Dijk. Jego propozycja zwróciła moją uwagę, ponieważ za punkt wyjścia pracy teoretycznej zmierzającej do rekonstrukcji struktur uczynił ogólną teorię działania¹². Ale zgodnie z założeniami strukturalizmu budował ją, korzystając z „logiki filozoficznej, koncentrując się na abstrakcyjnej strukturze i warunkach aktów, a pomijając specyficzne psychologiczne, społeczne, historyczne, obyczajowe, ekonomiczne i inne aspekty działalności człowieka” (van Dijk 2004¹³: 90). Przedstawił narrację (naturalną) „jako uporządkowaną całość składającą się z trzech części: ekspozycji, komplikacji i rozwiązania” (tamże: 116). Uznał je za makrokategorie, stanowiące makroograniczenia, „którym podlega wypowiedź odnosząca się do działania, będącego narracją” (tamże: 117). Uznał je za obligatoryjne, natomiast dwie dalsze kategorie – ocenę i morał – za fakultatywne. Mają one wyrażać pragmatyczną pointę danego opowiadania. Taka struktura jest właściwa prostej narracji. Natomiast w narracjach złożonych makrokategorie się powtarzają (po pierwszym rozwiązaniu powstają dodatkowe komplikacje, po których następują nierozwiązania) albo też w jednej historii mieści się historia drugoplanowa.

Dzięki swojej ogólności ta struktura narracyjna znajduje odzwierciedlenie w wielu wypowiedziach, co dla narratystów jest argumentem, że jest ona czynnikiem generującym formę tych wypowiedzi, jest więc narracją uniwersalną. Mam jednak wątpliwości, czy taka struktura – rama porządkująca wypowiedź może inspirować ciekawe pytania, których odpowiedzi pozwalałyby lepiej rozumieć działania ludzi?

Do odpowiedzi na pytanie o możliwe inspiracje z badań literaturoznawczych jeszcze wrócę. Na zakończenie tej części przedstawię krótkie podsumowanie omówionych (a raczej tylko zasygnalizowanych) zagadnień. Początkowo narracja była kategorią literaturoznawczą używaną w analizach utworów prozatorskich. W punkcie wyjścia uwaga badaczy koncentrowała się na strukturze konkretnej narracyjnej (uporządkowanej czasowo) sekwencji zdarzeń (np. w bajkach, mitach), następnie na wspólnej dla wielu sekwencji znaczącej strukturze (np. model Barthesa). Narracja oznaczała głęboką strukturę generującą realną wypowiedź, tym samym nadającą jej formę.

¹² Teoria działania, która „charakteryzuje strukturę aktów człowieka – odróżnianych od nieaktów, zdarzeń czy stanów – a także struktury sekwencji aktów i interpretacji oraz warunków działania skutecznego” (2004: 90).

¹³ W języku angielskim artykuł ukazał się w 1975 r. (pierwsze polskie tłumaczenie „Pamiętnik Literacki” LXXVI, 1985). Współcześnie zakres analiz badawczych van Dijka koncentruje się na dyskursie (zob. np. van Dijk 2006).

Narracja jako ludzka zdolność do wprowadzania porządku – nadawania sensu wydarzeniom i działaniom

Popularność narracji wzrosła niepomierne, kiedy zaczęła być przenoszona poza badania literackie. K. Rosner, śledząc dokładnie przebieg tego procesu, zauważyła, że już w kontekście badań nad opowieściami literackimi pojawiało się pytanie o źródło czynnika strukturyzującego. Stopniowo ognisko zainteresowania zaczęło przesuwać się z wytworu kulturowego na jego twórcę. Warunkiem poświęcenia większej uwagi twórcy było porzucenie jednego z założeń strukturalizmu, iż struktury znaczące tworzą się bez udziału strukturyzującego podmiotu (Bourdieu 2009: 46–47). Dla tradycyjnych narratologów narrator był nieistotny¹⁴. Natomiast w nowej perspektywie o tyle stał się podstawowy¹⁵, że narrację zaczęto traktować jako „ludzką zdolność do organizowania zdarzeń i działań w całościowe rozwijające się w czasie, struktury znaczące” (Rosner 2003: 12).

Przywoływana kilkakrotnie K. Rosner uważa, że takie rozumienie narracji okazało się zbieżne z pojawiającymi się w wielu dyscyplinach koncepcjami eksponującymi zmienność współczesnych warunków życia i plastyczność, otwartość człowieka. Na gruncie filozofii dokonało się z jednej strony „przejście od przedmiotowego do czasowego rozumienia bytu ludzkiego” (tamże: 14), a z drugiej zniesienie sztywnej opozycji wewnętrzny – zewnętrzny, subiektywny – obiektywny (zob. w kontekście badań empirycznych Urbaniak-Zajac 2015). Człowiek, żyjąc w świecie, doświadcza go, tym samym w perspektywie ludzkiej świat niedoświadczony nie jest możliwy (potencjalna obiektywność też jest jakoś doświadczana, a więc ma wymiar subiektywny). Rozumienie narracji jako zdolności nadawania porządku zdarzeniom i działaniom (a tym samym nadawania sensu) czyni z niej czynnik konstytuujący obraz tego, co opowiadane. Jeśli przedmiotem opowieści jest własne życie opowiadającego, to opowieść bywa nazywana autobiografią. Gdy biograficzna wypowiedź¹⁶ staje się przedmiotem zainteresowania reprezentantów nauk społecznych, wchodzimy na grunt badań biograficznych. Trzeba jednak pamiętać, że poprzez narrację wnosimy na ten grunt perspektywę strukturyzującą i pytanie o co najmniej dwojakie relacje: narracja – życie – biografia.

Jerome Bruner zauważa: „Narracja naśladuje życie, życie naśladuje narrację” (1990: 4). Czy to ma znaczyć, że jedno odzwierciedla drugie? W dalszej części swojej wypowiedzi autor stwierdza, że w konstruowaniu życia i budowaniu narra-

¹⁴ Gdy Barthes w swoim modelu wyróżnia poziom „działań”, to chodzi mu o „działania” aktantów – nie są to postacie mające indywidualne cechy i doświadczenia, ale typ wykonawców działań (nie jacy są ci, co działają, lecz co robią).

¹⁵ W odniesieniu do autobiografii James Olney stwierdza, że dokonało się „przesunięcie uwagi z bios na autos – z życia na tożsamość” (za Gunn 2009: 145).

¹⁶ W przeszłości większość wypowiedzi biograficznych wykorzystywanych w badaniach empirycznych miała formę pisemną (tzw. dokumenty osobiste: zwykle pamiętniki, dzienniki, listy, wspomnienia), współcześnie dominują ustne wypowiedzi zarejestrowane na elektronicznych nośnikach. Konsekwencje różnic między tymi formami wypowiedzi dla badań empirycznych wymagałyby odrębnej analizy. Dzisiaj popularnymi formami pisemnymi są blogi (zob. Lalak, Ostaszewska 2016).

cji występuje ten sam sposób rozumowania. A więc jest on czynnikiem strukturyzującym oba byty, dzięki czemu możliwa jest obustronna relacja, która dynamizuje zmiany. I życie i narrację cechuje czasowość i skończoność. Warto zatrzymać się przy pierwszej cesze, ponieważ jest ona znacząca dla interpretacji materiału empirycznego w badaniach biograficznych. Zarówno w życiu, jak i w opowieści o życiu mieszczą się trzy perspektywy czasowe: terażniejszość, przeszłość i przyszłość. Relacjonowanie przeszłości nie jest neutralne – dokonuje się z punktu widzenia określonego „teraz”, które wyznacza perspektywę jej postrzegania¹⁷. Ale na tę perspektywę dodatkowo rzutuje jeszcze przyszłość. Jeśli struktury narracyjne są podstawowym warunkiem relacjonowania doświadczeń autobiograficznych, to nie można oczekiwać, że przedstawiane relacje będą kalką przeszłości. Opowieść „krąży tam i z powrotem między przeszłością i terażniejszością, ciągłość nie opiera się na następstwie wydarzeń przeszłych lecz zachodzących w umyśle w terażniejszości” (Sturrock 2009: 131). Znaczenie minionego wydarzenia zależy od tego, co po nim nastąpiło i co nastąpiło po tym, co nastąpiło i jaka jest wizja przyszłości.

Wykroczenie narracji poza przestrzeń literatury zrodziło nowe teoretyczne problemy i spory. Pierwszy ogniskuje się na pytaniu o genezę ludzkich zdolności narracyjnych. Naturaliści uznają narrację za wrodzoną podstawę procesów poznawczych, jako swego rodzaju matrycę – uniwersalną strukturę antropologiczną organizującą ludzkie patrzeć i rozumienie¹⁸ (np. Trzebiński 2002). Temporalisci, do których należy m.in. Paul Riceour, uważają, że narracyjna forma doświadczenia człowieka kształtuje się za pośrednictwem kodów kulturowych. To znaczy, człowiek, obcując z opowieściami kultury, uczy się porządkować świat w narracyjny sposób, co ma pragmatyczne uwarunkowanie: wszelkie wydarzenia są bardziej zrozumiałe, kiedy mają formę opowieści. W tym ujęciu narracja jest typem reprezentacji słownej (Burzyńska 2004: 12). Nie wygasł zupełnie też drugi spór, którego ogniskiem jest pytanie o status faktów. Realisci przekonani są o niezależnym od narracji bytowaniu faktów. Natomiast konstrukcjoniści uważają, że faktów nie ma, są tylko narracje (tamże: 15).

Nie podejmując dyskusji wokół zgłoszonych problemów, chcę jedynie zauważyć, iż wszelkie dychotomie są uproszczeniem, abstrakcją, sformułowaniem zagadnienia, a nie opisem złożonej rzeczywistości. Czyjeś urodzenie jest faktem, ale okoliczności tego urodzenia mogą być ujmowane z różnych perspektyw.

¹⁷ „Teza (...) że konstruowanie tożsamości w procesie samorozumienia ma charakter narracyjny, dotyczy wewnętrznego ustrukturyowania przebiegu tego procesu – zależności znaczeń, jakie nadajemy przeszłym zdarzeniom z naszego życia od momentu 'teraz', w którym tego dokonujemy, a także tego, że znaczenie danego czynu lub zdarzenia w autonarracji zależy nie od jego własności materialnych, lecz od następnych zdarzeń, jakie za sobą pociąga” (Rosner 2003: 23).

¹⁸ Przypomina się pytanie Immanuela Kanta: jak możliwe jest poznanie – narracyjność jako uniwersalna struktura antropologiczna.

David Carr określa narracje jako przedpoznawczy sposób organizowania naszego doświadczenia czasu (za Rosner 2003: 13). A Barbara Hardy stwierdza, że „narracje trzeba traktować nie jako wynalazek estetyczny, służący artystom do kontrolowania, manipulowania i porządkowania doświadczenia lecz jako prymarny akt umysłu przeniesiony do sztuki z życia” (za: Rosner 2003: 8).

Wspominałam wcześniej, że wykraczaniu narracji poza obręb literatury towarzyszyło przesuwanie się ogniska zainteresowań badaczy z samego wytworu kulturowego na jego twórcę. Przejście dokonywało się od analizy natury i formy narracji jako struktury generującej wypowiedzi literackie, poprzez eksponowanie ludzkiej zdolności do wprowadzania porządku w doświadczanej rzeczywistości, po tworzenie koncepcji narracyjnej tożsamości. Rosner w swojej niewielkiej objętościowo, ale bogatej treściowo pracy omawia koncepcje tożsamości Alasdaira MacIntyre'a, Charlesa Taylora, Anthony'ego Giddensa i Davida Carra. Nie wchodząc w szczegóły, przypomnę, że za podstawowe cechy współczesnej tożsamości uważa się procesualność i zmienność. Nie ma więc ona charakteru substancjalnego, nie jest nabytą w pewnym momencie życia właściwością, która nie ulega później znaczącym zmianom (pomijając sytuacje wyjątkowe), lecz jest całościowym wyzwaniem, z którym lepiej lub gorzej radzi sobie człowiek. Idea całościowego budowania tożsamości jest bliska idei wychowania w pedagogice społecznej oraz idei całościowego uczenia się (np. Dubas 2015). Można by powiedzieć, że pedagogiczne idee całościowego rozwoju i kształtowania się człowieka zostały podjęte przez filozofów, socjologów, antropologów, aczkolwiek to nie pedagogika była źródłem ich inspiracji.

Inspiracje dla biograficznych badań pedagogicznych

Jeśli w badaniach biograficznych przyjmimy perspektywę narratystyczną, to zakładamy, że opowieść autobiograficzna ma strukturę i celem badań jest jej rekonstrukcja. Kwestia, jaka jest ta struktura, co ją konstytuuje (natura czy kultura) jest otwarta. Prostim argumentem za istnieniem struktur jest proces porozumiewania się ludzi. Bruner przekonuje, że ludzie opowiadający o życiu muszą mieć jakąś wspólną „głębką strukturę” dotyczącą natury ‘życia’, bo gdyby reguły opowiadania o nim były całkowicie arbitralne, z pewnością staliby się sobie obcy poprzez niemożność uchwycenia tego, co ten drugi mówi, lub co mówiący myśli, że ten drugi słyszy” (Bruner 1990: 10). Trudno dziś bronić „istnienia” struktur uniwersalnych niezależnych od czasu historycznego i warunków życia. Współcześni literaturoznawcy krytykują wyobrażenie „homo narratora” i wskazują uproszczenia w dyskursach posługujących się kategorią tożsamości narracyjnej. Burzyńska ironicznie zauważa, że po przebudzeniu się z „narratologicznego snu o naukowości” widać, że tożsamości nie buduje się wcale na wzór elementarnej sekwencji narracji (2004: 18).

Niemniej jednak strukturalna narratologia może inspirować formalne analizy wypowiedzi autobiograficznych, a poststrukturalna krytyczną refleksję nad przedmiotem biograficznych badań pedagogicznych. Jeśli zrezygnujemy z okopania się w punkcie wyjścia w teoretycznych szrankach, to bez trudu zgodzimy się, iż ten

przedmiot ma zarówno faktyczny, jak i konstrukcyjny wymiar. Czytelnicy zainteresowani analizą formalną zarzucą mi zapewne, że nie rozwinęłam tego wątku. Nie dysponuję w tym momencie przykładem wykorzystania w takiej analizie np. modelu Barthesa czy innego narratologa. Ale na podstawie doświadczeń inspirowanych innymi (niż narratologia) źródłami, mogę zapewnić, że analiza formalna odsłania różne tropy niezauważalne na poziomie analizy treści. Choćby tylko prześledzenie czasownikowych form, którymi posługuje się narrator: w jakich sytuacjach mówi w liczbie pojedynczej (ja), w jakich w mnogiej (my), a w jakich w formie bezosobowej (poszło się do...).

Podstawową kwestią dla badań empirycznych jest ocena referencyjności wykorzystywanych materiałów, czyli odpowiedzi na pytanie, czy i co te materiały odzwierciedlają, do czego się odnoszą¹⁹. Naiwni badacze oczekują od wypowiedzi relacjonującej fragment życia czy też jego „całość”²⁰, żeby była „prawdziwa”. To znaczy, żeby odzwierciedlała owo życie takim, jakie było. A jakość tego odzwierciedlenia ma zależeć przede wszystkim od otwartości i gotowości do opowiadania uczestników badań. Przywoływana już kwestia „złożonej czasowości” narracji (rzutowanie terażniejszości i przyszłości²¹ na obraz przeszłości) sugeruje, że o „odbiciu przeszłości” nie może być mowy. Minione życie to nie jest film nawinięty na szpulę, który można w sprzyjających warunkach odtworzyć, lecz nakładające się na siebie warstwy doświadczeń, z których każda kolejna modyfikuje poprzednie. Opowieść o życiu jest z konieczności efektem świadomego lub nieświadomego wyboru opowiadającego. Narratolodzy szukają czynnika nadającego sens opowieści: pytają, czy jest nim chronologia wydarzeń, czy wewnętrzna logika opowiadania. Ostatnio coraz popularniejszy jest pogląd, że zdarzenia następujące po sobie w życiu są przypadkowe. Ludzki umysł nie znosi tej przypadkowości i wprowadza porządek, identyfikując np. związki przyczynowo-skutkowe, które skądinąd mogą być zakwestionowane. Dla zrozumienia człowieka ważniejszy jest „porządek w jakim myśl czy wspomnienia zapadają w naszą świadomość” (Strock 2009: 133). To uspokajające stwierdzenie – że już wiemy, już ustaliliśmy, co jest ważniejsze – nie rozwiązuje w istocie żadnego problemu badań empirycznych, ponieważ pojawia się pytanie, jak ten porządek zidentyfikować? Czy osoba opowiadająca jest go świadoma i potrafi go przedstawić? Czy jest gotowa go przedstawić (czy ktoś jest gotowy np. powiedzieć: moim życiem kieruje chciwość?)?

Czy referencyjność wypowiedzi można różnicować w zależności od przedmiotu wypowiedzi (o samej, samym sobie – o świecie), czy można ją potraktować jako

¹⁹ Burzyńska w kontekście badań literaturoznawczych pyta, czy narracja jest źródłem wiedzy, czy iluzji? Czy opowieść dostarcza wiedzy o świecie poprzez nadawanie mu sensu, czy jest strukturą retoryczną, która w równym stopniu zniekształca, co odsłania rzeczywistość? (2004: 22).

²⁰ Całość życia z różnych powodów nie jest możliwa do odtworzenia.

²¹ Teresa Walas zwraca uwagę na jeszcze jeden wymiar ludzkiej rzeczywistości, który również może odzwierciedlić się w opowieści „Nasza tożsamość składa się w dużej mierze także z potencji: z niezrealizowanych możliwości, z nieureczywistnionych dyspozycji, z niespełnionych marzeń...” (Walas 2004: 95).

cechę stopniowalną? Przecież nie wszystkim, nie zawsze wierzymy w takim samym stopniu. Uświadomienie braku możliwości bezpośredniej referencyjności wypowiedzi nie jest równoznaczne z przekonaniem, że należy z niej zupełnie zrezygnować. Rodzą się więc kolejne pytania, jakie warunki podwyższają wiarygodność wypowiedzi i wiarygodność (rozumianą jako odsłonięcie wewnętrznego porządku) jej rekonstrukcji?

Współczesne dyskusje narratologów przestrzegają przed uwiedzeniem możliwościami opowieści, porządkującą siłą narracji. Jonathan Culler zauważa, że nikt nie uprawia winorośli w świetle słowa „dzień”, a my – badacze, analitycy – chcemy pojmować życie na wzór powieściowej fabuły (za: Burzyńska 2004: 26). Czy zmiana opowieści o własnym życiu wywołuje zmianę w życiu, czy zmiana w życiu zmianę opowieści o nim? Pojawia się jeszcze jeden wątek, który był dotąd pomijany – bo przecież wszyscy potrafią opowiadać – czy o wszystkim da się opowiedzieć? Łebkowska zauważa, że współczesna literatura testuje granice nieopowiadalności:

od niemożliwości w sensie logicznym (tu m.in. opowieści o zdarzeniach zaprzeczonych, kontrfaktycznych, do tego co – choć uobecniane w swojej niewyraźności – to jednak poza zasięgiem poznania: od nieopowiadalności stanów emocjonalnych do zdarzeń w swej grozie niemożliwych do opowiedzenia: od sfer lęku, wrażliwości, prywatności, intymności do granic tabu kulturowego. Narracyjność zanegowana, oprócz bezpośredniej tematykacji, przejawia się poprzez sposoby sytuujące się między dwoma skrajnościami: minimalizmu i nadmiaru, a zatem daje o sobie znać od ujawnionego gestu odmowy, miejsc przemilczeń, czy zatrzymania opowieści w fazie konceptu czy repetycji, zwielokrotnienia (np. wielości początków) lub przejawskrawionych uporządkowań (Łebkowska 2004: 36–37).

Literaturoznawcy dostrzegli, że dyskursy posługujące się kategorią tożsamości narracyjnej zawierają wiele uproszczeń, wypadają schematycznie, kiedy porównuje się je z subtelnymi analizami podejmowanymi we współczesnych powieściach. Zwracają uwagę, że uproszczenia wynikają m.in. z anachroniczności modeli powieściowych, które legły u podłoża narratywizmu i nadal są w nim zakotwiczone – z modelu powieści XIX-wiecznej²². Narratologia przywoływana przez inne dyscypliny „sprawia wrażenie po pierwsze przesadnie jednolitej, po drugie – zamrożonej w swojej wczesnej fazie” (tamże: 40). Wyraźnie kwestionowana jest dziś skalająco-integracyjna moc narracji. W wypowiedziach części językoznawców zauważa się obawy przed nadmiernym – fałszującym sedno sprawy – redukcjonizmem.

²² Charakterystyka wiadomości, które mają zawierać jednostki narracyjne, dotyczących: bohaterów danej historii, ich wartości oraz intencji, możliwych komplikacji, uwarunkowań i szans realizacji intencji i planów, wyników działań podjętych przez bohaterów (Nowak-Dziemianowicz 2016: 38) jest rzeczywistość adekwatna do klasycznej powieści.

Zakończenie

Nie mogę tego artykułu zakończyć zamykającymi konkluzjami. Musiałabym bowiem udzielić odpowiedzi na postawione pytania, nie do końca mogę to zrobić – przede wszystkim jednak nie chcę. Moim nadrzędnym zamiarem było zachęcenie Czytelniczki i Czytelników do niezadawania się udzielanymi dotąd odpowiedziami, do wypróbowywania nowych możliwości, do eksperymentów myślowych (sprawdzania w trakcie analizy wypowiedzi, co by było, gdyby ująć to inaczej...). Sadzę, że jest to ścieżka mogąca ograniczać banalizację badań biograficznych, o której wspominałam na początku.

Bibliografia

Barthes R. (2004) *Wstęp do analizy struktury opowiadań w: Narratologia*, M. Głowiński (red.), tłum. W. Błońska, Gdańsk, Słowo/obraz terytoria, s. 13–54.

Bourdieu P. (2009) *Rozum praktyczny. O teorii działania*, tłum. J. Stryczyk, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Czyżewski M. (1996) *Generalne kierunki opracowania, wymiary analityczne w: Biografia a tożsamość narodowa*, M. Czyżewski i in. (red.), Łódź, Katedra Socjologii Kultury, s. 45–51.

Dubas E. (2015) *Biograficzność w kontekście całościowego uczenia się w: Biografie i uczenie się*, E. Dubas, J. Stelmaszczyk (red.), Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 11–29.

Filar D., Piekarczyk D. (red.) (2013) *Narracyjność języka i kultury*, Lublin, Wydawnictwo UMCS.

Giddens A. (2001) *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Greimas A. J. (2004) *Elementy gramatyki narracyjnej w: Narratologia*, M. Głowiński (red.), tłum. Z. Kruszyński, Gdańsk, Słowo/obraz terytoria, s. 55–89.

Gunn J. V. (2009) *Sytuacja autobiograficzna w: Autobiografia*, M. Czermińska (red.), tłum. Jadwiga Węgrodzka, Gdańsk, Słowo/obraz terytoria, s. 145–168.

Każmierska K. (2012) *Wstęp w: Metoda biograficzna w socjologii*, K. Każmierska (red.), Kraków, Nomos.

Kaźmierska K. (2013) *Badania biograficzne w naukach społecznych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, nr 4.

Lalak D. (2010) *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie „Żak”.

Lalak D., Ostaszewska A. (2016) *Źródła do badań biograficznych. Listy . dzienniki . pamiętniki . blogi . materiały wizualne*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie „Żak”.

Lejeune P. (2001) *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, Kraków, Universitas.

Łebkowska A. (2004) *Granice narracji w: Narracja i tożsamość (II). Antropologiczne problemy literatury*, W. Bolecki, R. Nycz (red.), Warszawa, Wydawnictwo Instytut Badań Literackich, s. 28–43.

MacIntyre A. (1996) *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa, PWN.

Malewski M. (2010) *Od nauczania do uczenia się. O paradygmatycznej zmianie w andragogice*, Wrocław, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.

Nowak-Dziemianowicz M. (2016) *Walka o uznanie w narracjach. Jednostka i wspólnota w procesie poszukiwania tożsamości*, Wrocław, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.

Propp W. (1968) *Morfologia bajki*, tłum. S. Balbus, „Pamiętnik Literacki”, t. 59, nr 4, s. 203–242.

Rosner K. (2003) *Narracja, tożsamość i czas*, Kraków, Universitas.

Piekarski J. (2010) *Kryteria waloryzacji praktyki badawczej – między inhibicją metodologiczną a permissywnym tolerantyzmem w: Metodologiczne problemy tworzenia wiedzy w pedagogice. Oblicza akademickiej praktyki*, J. Piekarski, D. Urbaniak-Zajac, K. J. Szmidt (red.), Kraków, Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

Schütze F. (2012) *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne w: Metoda biograficzna w socjologii*, K. Kaźmierska (red.), tłum. K. Waniek, Kraków, Nomos, s. 141–278.

Skrzyniarz R., Dziaczkowska L., Opozda L. (red.) (2016) *Przedmiot, źródła i metody badań w biografii*, Lublin, Wydawnictwo Episteme.

Sławiński J. i in. (red.) (1988) *Słownik terminów literackich*, Wrocław, Ossolineum.

Sturrock J. (2009), *Nowy wzorzec autobiografii w: Autobiografia*, M. Czermińska (red.), tłum. G. Cendrowska, Gdańsk, Słowo/obraz terytoria, s. 126–144.

Trzebiński J. (red.) (2002) *Narracja jako sposób rozumienia świata*, Gdańsk, GWP.

Urbaniak-Zajac D. (2015) *Subiektywność – obiektywność poznania. Refleksje metodologiczne w kontekście badania wzorów doświadczeń zawodowych absolwentów pedagogiki*, „Rocznik Lubuski”, t. 41, cz. I, s. 19–31.

Van Dijk T. A. (2006), *Badania nad dyskursem w: Współczesne teorie socjologiczne*, wybór i oprac. A. Jasińska-Kania i in., tłum. G. Grochowski, Warszawa, Scholar.

Van Dijk T. A. (2004), *Działanie, opis działania a narracja w: Narratologia*, M. Głowiński (red.), tłum. W. Błońska, Gdańsk, Słowo/obraz terytoria, s. 90–123.